Kto rozpija młodzież, popełnia zbrodnię na własnym narodzie

MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III. 25 czerwca 1944 r. Nr 25 (118)

Zaostrzyć konspirację.

Konspiracja jest jednym z podstawowych czynników naszej, już prawie 5-cio letniej walki z okupantem. Zdawałoby się że w ciągu tych lat dosyć już powiedziano, dosyć napisano artykułów na temat konspiracji. A jednak jest to sprawa tak doniosła, tak nierozerwalnie wiążąca się z każdym dniem, z każdą chwilą i losami naszej walki, że nie wolno nam ani na chwilę odwracać od niej uwagi. Nigdy też bodaj *konieczność usprawnienia i zaostrzenia konspiracji nie była tak nieodzowna i paląca, jak to ma miejsce obecnie.*

W pierwszych latach okupacji wróg naogół dość niezdarnie zwalczał polskie życie podziemne. Nierozumiejąc dostatecznie charakteru podziemnego ruchu i nie orientując się w warunkach stosował przede wszystkim metodę t. zw. odpowiedzialności zbiorowej, licząc na to, że tą formą terroru wystarczająco zapobiegnie tajnej akcji polskiej, na ślady życia podziemnego natrafiał przeważnie przypadkiem, lub na skutek nikczemnych donosów.

Obecnie ze strony gestapo obserwujemy od dłuższego już czasu systematyczne usiłowania planowego i głębszego przenikania do tajników polskiego życia. W tym celu rozbudowano i usprawniono aparat wywiadowczy, którego zadaniem jest dotarcie do wszystkich środowisk społeczeństwa polskiego. Wykrywanie konspiracji i aresztowania, których liczba ostatnio wzrosła, odbywają się bez rozgłosu, przy czym gestapo w wypadkach uchwycenia nici konspiracji nie interweniuje odrazu, lecz nieraz przez dłuższy czas tropi i obserwuje, rozszerzając w ten sposób zasięg żądanych informacyj i spostrzeżeń.

Ten wzrost nasilenia akcji gestapowskiej jest szczególnie groźny właśnie obecnie, gdy wróg wobec czekającej go klęski staje się coraz bardziej zajadły, a jednocześnie odporność i czujność naszego społeczeństwa słabnie, na skutek zarówno wyczerpania jak i pod wpływem nazbyt optymistycznych mniemań o bezsilności wroga i bliskim końcu wojny. W tych nastrojach kryje się wielkie niebezpieczeństwo, z którego gestapo zdaje sobie sprawę i które stara się wykorzystać.

Pomyślne wiadomości z frontów wojennych, a zwłaszcza wiadomości o długo oczekiwanej inwazji na zachodzie spowodowały w społeczeństwie polskim zrozumiały przypływ radości, która jednak w wielu wypadkach znalazła nazbyt lekkomyślny wyraz. Komentarze i uwagi na temat wypędzenia okupanta i powstania polskiego słyszy się z ust popędliwych entuzjastów już nie tylko w miejscach publicznych, ale nawet w obecności niemców.

Jednostki gadatliwe i chełpliwe coraz mniej się liczą z obowiązkiem osłaniania tajemnic konspiracji, zdradzając aż nazbyt widocznie swym zachowaniem i półsłówkami swą przynależność do pracy podziemnej.

Zapomina się, że wojna i okupacja nie skończyły się jeszcze, i że właśnie wchodzimy w okres zmagań końcowy, który od nas wymaga najwyższego opanowania, czujności i rozwagi, wymaga zaostrzenia konspiracji do ostateczności, aby nadludzkie ofiary i wysiłki pięcioletniej pracy podziemnej nie poszły na marne.

Celem usprawnienia i zaostrzenia konspiracji należy:

1) Kontrolować stale i usprawniać metodę i bieg pracy konspiracyjnej,

2) Obserwować pilnie otoczenie i jaknajściślej izolować od konspiracji jednostki niepewne, lub niezdolne do zachowania tajemnicy,

3) O pracy konspiracyjnej i jej metodach mówić tylko tyle, ile wymaga tego służba,

4) Zachować spokój i powściągliwość, panować nad odruchami uczuć,

5) Baczyć, aby trybem życia, zachowaniem i w rozmowach nie zdradzić swej przynależności do organizacji,

6) Unikać rozmów na tematy polityczne z osobami nieznajomymi,

7) Nie usypiać czujności, choćby pozornie nic nie zagrażało,

8) Tępić gadulstwo, chełpliwość i plotkarstwo konspiracyjne,

9) Tępić pijaństwo, jako czynnik ułatwiający dekonspirację,

10) Pouczać stale środowiska pracy podziemnej o konieczności i sposobach zaostrzenia konspiracji.

(Ignis)

Polska akcja bojowa.

LIKWIDACJA ZBIRÓW. W Lublinie wybuchem bomby zegarowej został zgładzony w własnym mieszkaniu Packer referent dz. chemicznego w dystrykcie, znany polakożerca. Pod Kościerzyną k. Poznania zabito Fingera radcę państw. zaciętego gnębiciela Polaków. W jednym tylko dniu 26 V 44 w pow. radomszczańskim wykonano równocześnie 29 wyroków śmierci na konfidentach i współpracownikach G-po i policji niemieckiej. 24 V w Mińsku Maz. zastrzelono 2 gestapowców i 1 Polkę będącą na usługach policji.

W ramach dywersji kolejowej pomiędzy 19 a 23 maja spowodowano 6 katastrof pociągów wojskowych na linii Łuków-Dęblin i Łuków-Lublin.

W ramach walki z alkoholizmem w pow. olkuskim zniszczono dotychczas 350 urządzeń bimbrowni. Świadczy to zarówno o energicznym zwalczaniu pijaństwa, jak i o fakcie krzewienia się go w sposób zastraszający.

W Warszawie 8 VI zginął w zamachu kierownik Dulagu na Skaryszewskiej, żona jego została ciężko ranna, padło też 2 kolejarzy niem. Zabity był znanym łotrem, gnębicielem wysyłanych na roboty do Rzeszy. Zginął również aktor Z. Ipohorski w Warszawie.

30 V grupa bojowców skonfiskowała pieniądze z kasy tramwaju m., 1 VI mąkę i zapas płótna przeznaczone dla niemców.

— — —

Nakazy chwili.

1. Na wszystkich frontach prowadzą niemcy beznadziejną walkę obronną z wrogiem. Armie podziemne krajów okupowanych zadają Rzeszy coraz silniejsze ciosy od wewnątrz. Wielką i piękną kartę ma również w walkach z niemcami Armia Krajowa, której działalność stale się potęguje i jest znana wśród naszych sprzymierzeńców. Korpus polski we Włoszech dał wspaniały obraz, jak umie zwyciężać żołnierz polski.

Ta bezkompromisowa walka jest wielkim atutem w ręku naszego rządu i jego działalności na terenie międzynarodowym. Wkład nasz do walki z niemcami uznają narody zjednoczone, a będą musiały uznać i Sowiety. Orężny czyn naszych sił zbrojnych to fakt naszej siły, warunek do odzyskania niepodległości całości i powiększenia granic Polski.

Drugim warunkiem jest zespolenie wszystkich Polaków dla powszechnej jedności narodowej, dla wytworzenia potężnej woli całego narodu polskiego dla osiągnięcia zwycięstwa dla odzyskania niepodległości w niepomniejszonych, lecz poszerzonych granicach. Gdy wal-

czymy o istnienie narodowe o wznowienie własnego państwa, nie mogą nas dzielić żadne różnice, nie może być mowy o żadnych przywilejach ani dziś ani w przyszłości. Przywilej może istnieć tylko jeden: zginąć owocnie za Polskę i dać pozostałym oręż do zwycięstwa. Zjednoczenie musi objąć cały naród, musi objąć wszystkie stany i grupy a da to potężną siłę Rządowi Polskiemu do wystąpienia w sprawach przyszłości Polski. Agentury sowiec. jak PPR i jej przybudówki, dążące do pomniejszenia Polski w granicach jej niezależności, postawiły się poza nawiasem Narodu Polskiego — są zdrajcami Polski. Wszystkie inne grupy mające na celu Polskę i jej niepodległość muszą się zjednoczyć, stanąć przy Rządzie polskim i dać mu siłę do wielkiego zwycięstwa!

2. Podejrzana ciekawość. Osoby które wykazują wielkie zainteresowanie pracą konspiracyjną, podają się za kandydatów do niej, dopytują o szczegóły cudzego życia, o dochody itp. są podejrzane. Obce agentury nasyłają swych ludzi, by się wcisnąć w naszą robotę podziemną. Jeśli nawet takie podejrzenie się nie sprawdzi, to i tak osoba ciekawska należy do rzędu niebezpiecznych, gdyż dla własnej ambicji chce wszystko wiedzieć, a następnie przez gadulstwo lub nieuwagę, może bezwiednie dostarczyć wskazówek agentom policyjnym.

— — —

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

PREM. MIKOŁAJCZYK powrócił już z Ameryki. Ostatnie dni jego pobytu wypełniły konferencje z przedstawicielami Polonii Amer., K. Rozemarkiem, dr. Starzyńskim, oraz przedstawicielami komitetu żyd. W środę, po przyjęciu u Roosevelta, prem. wygłosił przemówienie do Kraju, w którym podkreślił serdeczność i gościnność rządu USA oraz szczere sympatie, jakie Stany żywią dla Polski. Ameryka z podziwem patrzy na ciężkie walki Polski Podziemnej i Armii Polskiej walczącej na frontach Europy. W oświadczeniu do przedstawicieli prasy wyraził również wdzięczność za sympatię Amerykanów w szczególności głęboką wdzięczność dla prez. Roosevelta, który przy tylu ważnych zajęciach poświęcił tak wiele czasu na rozmowy obejmujące całokształt teraźniejszej sytuacji Polski i organizowanie powojennego państwa polskiego. Rozmowy z C. Hullem i Stetiniusem nacechowane były szczerością i sympatią. „Polska może liczyć na pomoc i przyjaźń St. Zjedn." — kończy swe oświadczenie premier. — Z N. Yorku podawano 17 b. m., że premier odbył również rozmowę z prof. Langem na temat jego pobytu w Rosji.

PREZYDENT R. P. przyjął na audiencji gen. de Gaulle'a.

UDZIAŁ POLAKÓW W INWAZJI· Od pierwszej chwili rozpoczęcia działań woj. polskie dywizjony lotnicze znalazły się u boku sprzymierzonych. Dywizjon toruński i dębliński znajdowały się w formacji, która odniosła walne zwycięstwo powietrzne. Do 8 VI zestrzelili Polacy 30 aparatów — tracąc 10 własnych. W nalotach z 16 VI na mosty na rzece Orn, i rej. Beauvaix brały udział samoloty polskie obok czeskich, belgijskich i norweskich.

WE WŁOSZECH żołnierze polscy uprawnieni zostali do noszenia „Tarczy Krzyżowej VIII A" na mocy przywileju udzielonego przez gen. Leesa. Prem. N. Zelandii zwiedził tereny, na których walczyli żołnierze polscy zdobywając Monte Cassino.

W IRANIE likwiduje się polskie ośrodki cywilne, z Teheranu odeszły już w maju dwa transporty po 700 uchodźców. „Polak w Iranie" tygodnik emigracyjny już wyjechał wraz z redakcją i drukarnią.

N. ZELANDIA ofiarowała gościnę 700 polskim dzieciom i ich opiekunom, z pośród emigrantów z Rosji.

W ARGENTYNIE odbył się zjazd Zw. Polaków, który obradował nad sposobami przyjścia z pomocą Polsce w jej obecnej sytuacji, i możliwościami reemigracji po wojnie Polaków z Argentyny do Kraju.

„LIGA POMOCY RELIG. dla Polki” powstała w Ameryce, gdzie ludność katolicka w liczbie 30 milj. żywo sympatyzuje z narodem polskim. Przewidziana jest pomoc dla Polaków po wojnie ze strony i tej organizacji. — Pamiętajmy, że w Angli cała katolicka prasa bierze zawsze w obronę Polskę i jej interesa przeciw niesłusznym zarzutom jakich nam nie szczędzą pisma komunizujące.

KARD. HLOND przebywa, jak się okazuje w jednym z miast franc. w klasztorze. Niemcy żądali od niego podpisania deklaracji antybolszewickiej. Odmówił, wskazując na swą sutannę słowami: „czy myślicie, że byłby to odpowiedni strój dla nowego Quisslinga?”

Z KRAJU.

WARSZAWA. Część miasta zamieszkała przez niemców jest ogrodzona zasiekami z drutu, tworząc t zw. „ghetto niemieckie” izolowane od ruchu ulicznego. Wszelkie pojazdy przy przejeździe są rewidowane, tramwaje kursują bez zatrzymania się. Swiadczy to o coraz większej niepewności siebie niemców. Poza tym blokady domów, rewizje, strzelaniny po ulicach są na porządku dzienym.

Z SIEDLECKIEGO donoszą o krwawej pacyfikacji dokonanej w pocz. czerwca w kilku wsiach w związku z podejrzeniem o sprzyjanie dywersantom.

NASTROJE NIEMIECKIE dają przykłady niezwykłej „odwagi“. D-two żandarmerii w Mińsku Maz. wydało zarządzenie, aby każdy wychodzący na miasto żandarm niem. był pilnowany przez 4 „granatowych“. Zarządzenia pilnie się przestrzega. W Grodzińskim volksom polecono stale nosić broń, co zamiast podnieść ich poczucie pewności siebie — spowodowało paniczne nastroje.

Z POZNAŃSKIEGO donoszą o rozpoczętej na wielką skalę akcji wysiedlania i wywożenia Polaków do Rzeszy czy też na zachód. Szczegółów tych akcji jeszcze nie mamy.

NIEMCY ROZBRAJAJĄ ODDZIAŁY LITEWSKIE. Litwini współdziałając z niemcami mieli, jak wiadomo utworzyć armię celem zwalczania armii sowieckiej. Litwini chętnie poszli na wykonanie zarządzeń niemieckich, łudząc się, że przeszkolona wojskowo młodzież, przyda się na moment przełomu, gdy oręż dostarczony przez niemców zwróci przeciw nim samym i przeciw Rosji — a wynikiem będzie wywalczenie państwa lit. o terenach znacznie poszerzonych — oczywiście kosztem Polski. Oddziały litewskie (po parę tys. ludzi liczące) były do pocz. maja pod dztwem Plechaviciusa i służyły w gruncie rzeczy do zwalczania partyzantki polskiej. Niespodziewanie Plechavicius został aresztowany a oddziały jego rozbrojone przy bardzo brutalnym traktowaniu. Zarzucono mu porozumienie z Anglikami. Oddziały jego za każdym zetknięciem się z partyzantką polską doznawały niepowodzenia i były rozbrajane. Okazało się więc, że niemcy uzbrajając Litwinów — zbroili nasze oddziały!

CO TO JEST ROA? Utworzona przez niemców „Rosyjska Armia Oswobodzenia” na ziemiach płn-wsch. dla celów likwidowania partyzantów i band, jest w większości skomunizowana. Stosunek ich do Polaków i partyzantki białoruskiej, a ostatnio i do niemców — wrogi. ROA szerzy działalność terrorystyczną, szczególnie w stosunku do wsi polskich, a w propagandzie głosi, że ziemie płn-wsch. nigdy już nie wrócą do Polski i Polaków należy stamtąd usunąć za wszelką cenę.

NA BIAŁORUSI ujawnia się działalność podziemna nacjonalistów współpracujących z niemcami, którzy podobnie, jak Litwini mieli ostatnio organizować zbrojne oddziały pod komendą niemiecką. Oddziały białoruskiej obrony krajowej zbrojone przeciw sowieckiej armii miały w przyszłości wywalczyć uniezależnienie się Białorusinów od Rosji i od Niemców. Te błogie nadzieje

również mają tendencję do rozwiania się gdyż niemcy jeden z batalionów „samoobrony“ rozwiązali, a żołnierzy wysłali na roboty do Rzeszy. Jest to prawdopodobnie zmierzch armii białoruskiej. Inteligencja białoruska nie wykazuje stałej linii orientacji polit. — w każdym razie jej stosunek do Polaków jest wrogi. Niedawno mówił Ostrowski „prezydent Białorusi” na temat wielkiej misji narodu białoruskiego w ramach nowej Europy. Przyznawał w swej mowie równouprawnienie Polakom, — co następnie zostało odwołane. Niemcy w tym bezustannym wygrywaniu przeciw sobie narodów słowiańskich — zrobili swoje. — —

Z MAŁOPOLSKI.

W JASIELSKIM w następstwie niestawienia się kontyngentu ludzkiego do robót fortyfikacyjnych, policja niem. w dn. 30 V 44 r. urządziła pacyfikację w wsi Dębowiec. Oprawcy podpalili 8 zabudowań.

W JAŚLE 25 V o godzinie 21,30 zlikwidowano 6 konfidentów, w krościeńskim od 22-26 maja „uziemiono” 8 zdrajców.

W N. SĄCZU został zastrzelony konfident Zając, w Olszówce Abramowski Jerzy za działanie na szkodę ludności pol. i wysługiwanie się niem.

W LIMANOWEJ silna grupa „leśnych“ napadła tartak, poniszczyła urządzenia, zabrała gotówkę, a jedna z dziewcząt znana z zażyłej przyjaźni z niemcami została ogolona przy czym na czole przybito jej pieczątkę, „nur für Deutsche“.

W MAŁOPOLSCE WSCH. władze zarządziły przymusowy pobór roczn. 1909 — 1930, przy czym zabrani mają pełnić służbę na obszarach przyfrontowych bez broni. Odnosi się to do miejscowości, które mają być przez władze niem. ewakuowane. Ukraińcy są powoływani masowo i przymusowo do dyw. SS. Podobno trzy takie dywizje odesłano już w dużych grupach na Zachód.

UKRAIŃCY. Wskutek masowej ewakuacji najgorszych elementów ukr. do pow. jarosławskiego, sanockiego, przemyskiego i dalej na zach. do Krynicy, Sącza, następują już prowokacje ludności pol., wezwania ulotkami, aby Polacy wynosili się pod groźbą rozstrzelania z „wielkiej Ukrainy” — cz. za Rzeszów. Ludność pol. nie daje się zastraszyć, różne próby napadów ukr. są odpierane. Był wypadek, że wsie nad Sanem Bachurz i Bachurzec dowiedziały się o zagrażającym napadzie i wyruszyły przeciw Ukraińcom, którzy mając atakować od Pawłokomy właśnie stamtąd uciekli.

Niemniej potworne cyfry strat naszych na Wołyniu i w Małop. Wsch. i zupełna ucieczka Polaków spowodowały, że w takim pow. brodzkim, bóbreckim i przemyślańskim, oraz kamioneckim, a częściowo radziechowskim — nie ma zupełnie Polaków poza garstką po miastach. Napady rabunkowe i mordy występują sporadyczne w Małop. Środk.

Z czerwonej karty.

SKŁAD PEPEROWSKIEJ RADY NARODOWEJ. W styczniu dokonali niemcy w Łodzi licznych aresztowań w kołach komunistycznych, które wykazały że członkami okręgowej rady narod. byli niemal wyłącznie niemcy miejscowi i Rosjanie nasłani przez Kreml. Polacy pełnili jedynie funkcje podrzędne.

PRZECIEŻ ICH ZNAJĄ. Prawdziwe oblicze Rosji Sow. jest jednak tu i ówdzie w Europie już znane. Szwajcarski „Baseler Nachrichten” z 6 I 44 r. pisze na temat granicy polsko-sowiec., iż wytyczenie jej dopiero na konferencji pokojowej leży w interesie anglosasów. „Leżało by ono również w intere-

sie Polski, gdyby nie sowiecki zwyczaj dziesiątkowania i wywożenia setek tys. mieszkańców, tak jak to robiono w Polsce, na Łotwie, Litwie i Estonii". Angielskie pismo „The Ninetheeth Century" (pod red. Vansittarta) pisze o Rosji sow. „Podstawą, na której opiera się ustrój, są NKWD, armia i obozy pracy. Deportacje są na porządku dziennym. Nie tylko milion mieszkańców Polski, państw bałtyckich i Bessarabii przepadł bez wieści".

KTO WŁAŚCIWIE WALCZY? Niedawno słyszeliśmy stale od komunistów, że Armia Krajowa zbrojne ramię „reakcji" nie walczy wogóle z niemcami, tylko napada komunistów i dokonuje zamachów na efekt. Teraz „Armia Ludowa" gadzinowe pismo PPR pisze: „fakt, że oddziały A. K. walczą nad Bugiem należy powitać z radością, choć zarazem nie należy wątpić, że ze strony reakcji jest to manewr polityczny i demonstracja, aby wykazać światu i narodowi, że walczą przeciw niemcom".

Panowie z PPR nie porozumieli się jak należy rzecz przedstawiać. Obecnie są nawet niezadowoleni, że walczymy bo to manewr polityczny. Nasza walka z niemcami trwa od 1 IX 1939 r. podczas gdy PPR walczy z niemcami dotychczas tylko w swoich komunikatach. Niedawno wszak podali, że bojówki ich zdobyły Tomaszów Mazow. i Radomsko. Niewiele brakuje a usłyszymy, że zdobyły Rzym!

— — —

BEZWSTYDNE MYŚLI O UGODZIE.

Po pięciu latach w ciężko pracujących mózgach niemieckich zrodził się pomysł (wywołany co prawda koniecznością) pozyskania Polaków do jakiejś „ugody" czy porozumienia, a to w tym celu, aby pozyskać nas do wspólnego frontu walki przeciw bolszewizmowi o nową Europę i w dalszym ciągu robić z nami to co się robi dotychczas: branki, pobór do robót fortyfikacyjnych, do baudienstu, gwałty różne i tp. z tą tylko różnicą, że my byśmy na to wyrazili swą zgodę. Za to zapewniają nam niemcy ...miejsce w rodzinie narodów europejskich. Ażeby jednak opinię publiczną przygotować na ten nagły zwrot, wydają "P r z e ł o m" i „I n f o r m a t o r a". Paru sprzedawczyków zgodziło się pisać o tym, jak nas Anglia zdradza, jak ciężkie i próżne straty ponosimy dla jej interesów — podczas gdy nasz interes jest gdzie indziej, przy boku Niemiec. I to również w wypadku przegranej, owszem, i wtedy niemcy będą naszym sąsiadem i wtedy z nimi powinniśmy trzymać front przeciw Rosji Sow. Zresztą — czyż to możliwe: by „kupczyk zwyciężył żołnierza"?

Kurze mózgi pp. Skiwskich i Burdeckich nie przewidziały jednak w swej „wyobraźni politycznej". że właśnie kupczyk wyładuje nad Kanałem w ciągu 11 dni 25 dywizji wojska, podczas gdy żołnierz bawi się tymczasem „nową bronią" puszczaną jak zabawka z katapulty nad Londyn, poza tym w krajach okupowanych daje takie przykłady odwagi, że zwykły kramarz popisałby się lepiej. Panowie z „Przełomu" są przynajmniej już przy swym 3-cim nrze świadkami dobrej „przełomowej" roboty we Francji i we Włoszech. Spóźnili się ze swą „ugodą polsko - niemiecką" o 5 lat — przepraszam nie o pięć, a o 1000 lat! Bo poza krótkotrwałymi traktatami nigdy nie było ugody między narodem polskim a niemieckim. N i e m c y z a w s z e m i e l i p r o g r a m w y t ę p i e n i a nas, 1000-lecie pierwszej niemieckiej wojny będziemy obchodzić za 19 lat. Wcale ładny okres dorobku, w czasie którego niewielu było panów w rodzaju Skiwskich et comp., ale prawie wszyscy otrzymywali odpowiednią nagrodę i mieli haniebną pamięć we własnym narodzie. Może sobie to przypomni ten trzeci redaktor od „Informatora" niby tajnej ulotki, skromnie wrzucanej do puszek i rozsyłanej pocztą. Tylko że każdy Polak zorientuje się, że ...nie tędy droga tajnego nielegalnego pisma przez puszkę i pocztę, tak i nie tędy droga do opinii polskiej, która dobrze wie, co myśleć o swych katach i mordercach, zarówno z pod znaku swastyki jak i sierpa i młota!

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

PRZYWRÓCENIE PRZYWILEJÓW PLACÓWKOM DYPLOMATYCZNYM W W. BRYTANII. Rząd angielski przywrócił zagranicznym placówkom dyplomatycznym w Wielkiej Brytanii przywileje dyplomatyczne, przejściowo zawieszone od dnia 17-go kwietnia br., mianowicie swobodę wyjazdu i przyjazdu do Anglii oraz nietykalność przesyłek dyplomatycznych i swobodę w używaniu szyfrów w korespondencji.

PRZEMÓWIENIE PREM. CHURCHILLA. Podczas śniadania wydanego na cześć Churchilla w poselstwie meksykańskim premier W. Brytanii w odpowiedzi na liczne toasty wygłosił przemówienie, w którym powiedział, że najbliższe miesiące przyniosą wielkie zmiany. Obecne lato może przynieść pełny sukces w sprawie wolności. Alianci nie cofną się przed wypełnieniem zadań, których się podjęli. Po wojnie będzie utworzona organizacja, która połączy wszystkie narody świata. Przyszłość będzie taka, że słabsze państwa będą chronione, silniejsze zaś będą używać sił do obrony słabszych.

ZBLIŻENIE WEWNĘTRZNE W JUGOSŁAWII. Na osobistą interwencję Churchilla nowy premier jugosłowiański Subaczicz przeprowadził w Jugosławii z ramienia króla Piotra trzydniową konferencję z gen. Tito, na której doszło do uzgodnienia szeregu punktów. W kołach londyńskich traktują tą wiadomość jako wydarzenie sensacyjne, mogące odegrać decydującą rolę w rozwoju sytuacji na bałkanach.

DECYZJA RZĄDU TURECKIEGO. Premier Churchill ogłosił oficjalnie ambasadorom Stanów Zjednoczonych i Rosji Sowieckiej decyzje rządu tureckiego o nieprzepuszczaniu okrętów niemieckich przez swoje wody.

TYMCZASOWY RZĄD FRANCUSKI. Rząd Polski, Belgii, Luksemburga i Czechosłowacji uznały Francuski Komitet Wyswobodzenia Narodowego pod przewodnictwem gen. de Gaulle za tymczasowy rząd republiki francuskiej. W. Brytania i Stany Zjednoczone nie powzięły jeszcze w tej sprawie decyzji.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PAPIEŻA. Papież przyjął w dn. 20 czerwca br. na prywatnej audiencji gen. Andersa w towarzystwie biskupa polowego wojsk polskich Gawliny i ambasadora Pappé oraz udzielił dla Polski błogosławieństwa słowami:

„Udzielamy błogosławieństwa wszystkim waszym dążeniom i szybkiemu zmartwychwstaniu Polski".

Działania wojenne.

FRONT ZACH.: Największym sukcesem sojuszników jest przecięcie Półwyspu Normandzkiego i w następstwie odizolowanie Cherbourga. Także i tym razem ujawniła się po stronie aliantów nie tylko przewaga materialna, ale i wyższość dztwa. Niemcy liczyli się z natarciem na Cherbourg wzdłuż osi południe-północ i uderzenie, które doprowadziło do zajęcia Barneville i Carteret na wybrzeżu zach. i utworzenia korytarza u nasady półwyspu, zupełnie ich zaskoczyło. Co więcej, atakowanie od strony południowej Niemcy sami sobie utrudnili, gdy w czasie odwrotu pootwierali tamy u kanałów i zalali teren. Oddz. ameryk. szybko posunęły się wzdłuż obu wybrzeży półwyspu i dotarły na odległość 5-ciu km. do Cherbourga, który obecnie znajduje się w zasięgu nawet polowoj artylerii. Siły niem. w rej. Cherbourga są oceniane na ok. 30000 ludzi. Zaopatrywanie morzem garnizonu niem. nie wchodzi w rachubę, a dostawy z powietrza również nie mogą mieć większego znaczenia. Załoga jest więc zdana na zasoby, przypuszczalnie b. znaczne, a z uwagi na silny pas nowoczesnych umocnień może się jeszcze długo bronić Zajęcie Cherbourga byłoby dla aliantów niezmiernie doniosłym sukcesem, gdyż w ten sposób opanowaliby pierwszą bazę morską w pełnym tego słowa znaczeniu, umożliwiającą dostawy w ludziach i materiale na wielką skalę i szybką rozbudowę przyczółka do rozmiarów prawdziwego frontu. — Na odcinku centralnym Amerykanie posunęli się w kier. ważnego węzła komunikacyjnego St. Lo, zbliżając się do niego na 10 km. — Najgwałtowniejsze walki rozgrywają się wzdłuż odcinka ws-chod., przebiegającego mniejwięcej od Caumont przez Tilly i Ceann aż po Troarn, obsadzonego przez oddz. bryt. i kanad. Oddziały te spełniają ważne zadanie, zabezpieczając lewą flankę przyczółka i wiążąc przeważną część niem. dywizji pancer. Jedynie pod Caen linia walki wykazuje pewną stabilizację. — W ciągu 11-tu dni, jakie upłynęły od desantu w dn. 6-tym b.m. aż do dn. 17-go b.m. oddz. ameryk., stanowiące w przybliżeniu dwie trzecie armii inwazyjnej straciły 3300 zabitych i 12600 rannych. —

Lotn. sojusz. bezustannie atakuje nie tylko w rej. walk lądowych, ale również zaplecze frontu, niszcząc połączenia wybrzeża z centrum Francji. Wszystkie mosty kolej. na Sekwanie między Paryżem a wybrzeżem zostały unieruchomione. Mimo wszystko jednak niemcy wciąż jeszcze są w stanie przerzucać posiłki na front. Niezależnie od działalności na froncie walki lotn. sojusz. kontynuuje naloty strategiczne na objekty w Rzeszy i krajach okup. Ciężkie bombowce ameryk. w formacjach dochodzących do 1500 maszyn, osłanianych przez kilkaset długodystansowych myśliwców atakowały trzykrotnie w porze dziennej ośrodki przemysłowe, zwłaszcza rafinerie nafty i fabryki benzyny syntetycznej. W dn. 14-go bm. nalot był zwrócony na Emmerich i Monachium, w dn. 18-go na Hamburg, w dn. 20-go bm. na Hamburg, Hannower, Magdeburg i Szczecin. Niemcy ze swej strony rozpoczęli od wtorku dn. 13-go bm. bombardowanie Anglii samolotami bez pilotów. Brednie, rozsiewane na ten temat przez propagandę niem. świadczą nieszczególnie o nastrojach wewnątrz kraju, które takimi metodami trzeba podtrzymywać. Oto kilka szczegółów, ogłoszonych do tej pory przez ang. min. lotn. na temat nowej broni niem.: są to pociski, poruszane systemem rakietowym, t. zn. wybuchami gazów spalinowych, wyposażone w przyrządy do automatycznego sterowania, jednakowoż nie są one kierowane na odległość falami, jak to początkowo przypuszczano. Zasięg wynosi 240 km., szyb. 480-560 km. na godz., przeciętna wysok. lotu 600-700 mtr., waga materiału wybuchowego 1 tonę, t. zn. połowę wagi ładunku bomb, zabieranych przez najlżejsze bombowce bryt. typu „Moskito". Ponieważ samolot nie może manewrować przeto stanowi łatwy cel dla artylerii p. lotn. i myśliwców. Ilość bomb, zrzucanych na połud. Anglię, wynosi przec. 120 ton na dobę.

ROSJA: Po 10-ciu dniach ofenzywy Rosjanie sforsowali dzięki olbrzymiej przewadze ludzkiej i techn. (siła ognia artyler. pięciokrotnie wyższa), wszystkie trzy linie obronne na Przesmyku Karelijskim i zdobyli Wyborg. Najbliższe dni okażą, czy Rosjanie będą kontynuować uderzenie w kier. Helsinek czy też będą próbowali atakiem na wschód oskrzydlić niem. armię gen. Dittla, stacjonowaną na Dalekiej Północy. — W kołach szwedzkich panuje powszechne przekonanie, że Finlandia niebawem wznowi r o k o w a n i a pokojowe z Rosją.

FRONT ŚRÓDZ.: W ciągu ub. 10-ciu dni sojusznicy posunęli się we Włoszech o 150 km. Oddz. V-ej armii ameryk. dotarły wzdłuż wybrzeża Morza Tyreńskiego na 16 km. na płn. od Grasseto, oddz. VIII-ej armii zaś zajęły na odcinku central. Perugię i posunęły się o 12 km. poza to miasto, wreszcie wzdłuż wybrzeża adriatyckiego sojusznicy po sforsowaniu rzeki Tronto (40 km. na płn. od Pescary), dotarli do rzeki Tessino. — Oddz. franc. obsadziły wyspę Elbę po 3-ch dniowych walkach, biorąc 1800 Niemców do niewoli.

FUNDUSZ prasowy 3.762 zł. — 1.000 Inbi-Inbu — 300 Karol — 292 WPna — 200 KK, Sztylet — 100 Iskra, Franciszek, Błękitna, Kantek, Żelaznyk, Marek, T.K., Cebion — 85 Cebion — 60 Skaw — 50 Rak, Wnuczka, ZK, Kos, Toledo, Śmietana, Bezimiennie — 40 Gotowy, Bezimienny, Słońce — 35 Matura — 30 Biały Orzeł, Kopciuszek, Murarz, Twardy — 20 Szarotka J, Smyk, Nieznana A, Rodaczka, Rózia, Milutka, Ziuk, Włado, Jasia, Beczka — 4 p. papieru i matryce: Miriam.

FUNDUSZ im. Gen. Sikorskiego 330 zł. — 200 Z.K., — 100 Zawisza — 30 Kopciuszek.

FUNDUSZ pomocy dla ofiar terroru niem. 300 zł. — 300 Sztylet..

FUNDUSZ specjalny 5.250 zł. — 5.000 Sztylet — 250 Przylasek — 50 pudełek sardynek dla żołnierzy walczących — Motocykl: Kubek — Lornetka: P-ja — Zamiast JSW 50, ma być LSW 50.

KW
ZW